

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 53 (1231) 31 grudnia 2017 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

NIEDZIELA ŚWIĘTEJ RODZINY

Pan Bóg pamięta o swoim przymierzu (Ps 105)

Gdy upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, Rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby przedstawić Go Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: «Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu». Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jeruzalem człowiek imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekujący pociechy Izraela; a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. z natchnienia więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili dzieciątko Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwalasz odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, które przygotowałeś wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela». A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu». Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostała wdową. Liczyła już sobie osiemdziesiąt cztery lata. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jeruzalem. A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta – Nazaretu. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim (Łk 2, 22-40)

Maryja z Józefem, przynoszą malutkiego Jezusa, aby złożyć Go w ofierze zgodnie z Prawem. Maryja ma pełną świadomość, że poświęca Bogu swoje pierwsze i jedyne

dziecko. Wie, że nie może zatrzymać Go dla siebie. Poświęca Bogu najdroższą sobie osobę. Nie zatrzymuje nic dla siebie, nawet swojego pierworodnego.

Maryja kocha. Jest Matką pięknej miłości. Potrafiła dać Bogu kogoś, kto był dla niej najdroższy, najważniejszy, jedyne.

Czy my tak potrafimy kochać bez zniewalania ich sobą, bez zatrzymywania przy sobie?

Może manipulujemy miłością drugiego człowieka?

Czy jesteśmy wolni od nieuporządkowanych przywiązań od osób i rzeczy?

W świątyni są jeszcze inne osoby. Ewangelista skupia się na dwóch: są to Symeon i Anna. Są to osoby bardzo podeszłe w latach, które wciąż czekają na wypełnienie się Bożej obietnicy. Po wielu latach ich wierność zostaje nagrodzona. Ich wierność Bogu jest dla nas wzorem. Może dlatego te dwie osoby nazwane z imienia zostały opisane przez Łukasza. Zostają symbolem cichej i wiernej służbie Bogu. Przykład ich życia jest dowodem na to, że Bóg nigdy nie spóźnia się ze spełnieniem swoich obietnic. Symeon bierze od Maryi maleńkiego Jezusa i obejmuje własnymi ramionami wielbiąc Boga. Wobec Maryi wypowiada słowa proroctwa, które są bardzo trudne i bolesne. Starajmy sobie wyobrazić tę scenę. Zdumiewające jest to, że Maryja nie odpowiedziała ani jednego słowa. Podobnie Józef. Czy byli świadomi tego co usłyszeli? Może rozważali te słowa w swoich sercach? Faktem jest, że wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego i wrócili do Galilei, do swego miasta Nazaret.

Przykład Świętej Rodziny jest godny naśladowania. Powierzmy swoje dziś i jutro opiece Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa.

Stoimy u progu nowego roku. Powierzmy siebie, swoje rodziny, wszystkie sprawy, troski, problemy, radości, niepewność jutra Świętej Rodzinie, abyśmy wzrastali w mocy i mądrości, aby łaska Boża zawsze spoczywała nad nami. Szczęść Boże w nowym roku.

Wasz brat Franciszek

Warto wiedzieć

Komu zawdzięczamy pierwszą szopkę?

Kluczową rolę w tradycji budowania szopek odegrał św. Franciszek z Asyżu (1181-1226), włoski duchowny katolicki, średniowieczny mistyk i stygmatyk, założyciel zakonu żebraczego.

24 grudnia 1223 zorganizował on w Greccio pierwszą na świecie żywą szopkę bożonarodzeniową. Przedstawiała ona wnętrze stajenki betlejemskiej w naturalnej skali, wraz z osobami i żywymi zwierzętami.

W znajdującej się na wysokości 750 m n.p.m. włoskiej miejscowości Greccio mieścił się klasztor franciszkański. Miejsce pod jego budowę zostało подарowane Franciszkowi przez szlachcica Jana Wetlinę. To tam, w pobliskiej grocie, Święty po raz pierwszy zbudował szopkę z okazji Wigilii Bożego Narodzenia. Franciszek pragnął w ten sposób przybliżyć prostym ludziom tajemnicę zbawienia. Grotę wypełniono sianem. Braciszki złożyli na nim wyrzeźbioną w drzewie figurkę Jezusa, a obok niego ustawili żywego woła i osła. W postaci Świętej Rodziny wcielili się mieszkańcy Greccio. Odegrali oni na żywo scenę narodzenia.

Tomasz Celano, pierwszy biograf Świętego, pisał: „Nadszedł dzień radości, dzień wesela. Z wielu miejsc zostali wezwani bracia. Mężowie i niewiasty owej ziemi z radością przygotowywali, wedle możliwości, świece i pochodnie dla oświetlenia nocy, która błyszczącą gwiazdą oświetliła wszystkie dni i lata. Przybył wreszcie Święty Boży, a znalazłszy wszystko przygotowane, ucieszył się. Przygotowano żłób, kładąc w nim siano, a do groty wprowadzono woła i osła. Prostota otoczona jest czcią, wywyższone zostaje ubóstwo, zalecona wszystkim pokora, a Greccio staje się jakby nowym Betlejem”.

Gdy w 1225 roku zmarł św. Franciszek, jego zakon kontynuował zwyczaj budowania szopek. Okazało się, że ten prosty sposób prezentowania treści ewangelicznych w szczególności sposób trafia do wiernych.

Szopki w Europie początkowo powstawały tylko przy klasztorach franciszkańskich, jednak z czasem tradycja ich budowania rozpowszechniła się w całej Europie. Najbardziej rozwinęła się we Włoszech, gdzie można je oglądać nie tylko w czasie Bożego Narodzenia.

W Polsce tradycja ta zapoczątkowana została u schyłku XIII wieku przez zakon franciszkanów, który w tym czasie osiedlił się w naszym kraju.

Do dzisiaj szopki cieszą się dużą popularnością. Obecnie są stawiane niemal we wszystkich świątyniach.

Na przełomie XVIII i XIX wieku narodziła się szopka krakowska - zjawisko wyjątkowe w skali światowej. Jej twórcami byli murarze i robotnicy budowlani z Krowodrzy i Zwierzyńca, mieszkańcy przedmieść Krakowa. W okresie jesienno-zimowym, kiedy nie mieli pracy, postanowili tworzyć szopki-teatryki, aby z nimi wędrować od domu do domu i kołędując, przygrywając zarabiać na życie. A, że byli budowlancami, wzory dla swych szopek brali z zabytkowej architektury. Inspirowały ich krakowskie kościoły, kaplice, wieże, baszty i pałace. Powstawały rodzinne klany szopkarskie: Malikowie, Głuchowie, Piecikowie. Najstojniejszy zespół szopkarski stworzyli Ezenkierowie u schyłku XIX w. Z czego budowali? Na drewnianych stelażach powstawały fantazyjne miniatury krakowskich zabytków, przy użyciu staniolu, bibułki, celofanu, blaszek, cekinów, szkielek i koralii. A wszystko bajecznie kolorowe - śmiało połączenia czerwieni, zieleni, żółci, minii, brązu,

srebra i złota. Aż dech zapierało. Czym szopka większa, kunsztowniej wykonana, bardziej kolorowa, tym większe mieli wzięcie i zarobki w zamożnych domach, które przyjmowały kołędników. Pomysł prostych ludzi wypalił, spodobał się krakowianom. Ich szopki, będące fantazją na temat architektury i klimatu miasta, stały się nieodłącznym atrybutem lokalnej tradycji. Udało im się stworzyć oryginalny wzorzec przedstawiania scen Bożego Narodzenia, z tłem, jakim była symetryczna konstrukcja szopki krakowskiej. Charakterystyczną cechą jej stylu było nagromadzenie rozmaitych elementów architektury, które podlegały twórczej stylizacji oraz kompozycji. Zatem nie było to kopiowanie zabytków, lecz ich przetwarzanie i harmonijne łączenie. Nade wszystko ważne było ujęcie baśniowe i poetyckie. Do jasełkowych postaci w tej szopce z czasem dołączały postaci świeckie, związane z folklorem, legendami, ważnymi wydarzeniami z życia Krakowa. Przybywali więc do szopy: Lajkonik, smok wawelski, imć Twardowski, Tadeusz Kościuszko z kosynierami, marszałek Piłsudski, a w czasach najnowszych Jan Paweł II. Postaci i technicznych ulepszeń wciąż przybywa, ale artystyczny kanon krakowskiej szopki niewiele się zmienił. Jej tradycja przetrwała okupację. Od 1937 r., z krótką przerwą, w pierwszy czwartek grudnia na Rynku Głównym w Krakowie odbywa się prezentacja szopek, które ubiegają się o nagrody w konkursie piękności. Inicjatorem tego konkursu był Jerzy Dobrzycki - miłośnik zabytków i tradycji krakowskiej, który już w 1929 r. wiedział, że jako tradycja rodzima, nieznaną w tej formie nigdzie na świecie, pełną niezwykłych wartości artystycznych, zasługuje w całej pełni szopka krakowska na zachowanie jej w pamięci społeczeństwa. I tak się stało, zachwyca dzieci i dorosłych, jako dzieło sztuki, duchowa synteza Krakowa i symbol tajemnicy narodzin Pana, które są dla nas - ludzi nadzieją. Kiedy Niebo łączy się z Ziemią, Bóg się rodzi, moc truchleje.

Opracowała dla nas Basia Brzezińska

Czy wiesz, że...

Kalendarz liturgiczny - to spis dotyczący poszczególnych dni liturgicznych w ciągu roku, informujący o tym, jak należy danego dnia odprawiać liturgię godzin i jakiego formularza używać do Mszy św.?

Wyróżnia się kilka rodzajów dni liturgicznych. Są to: 1) niedziele - wśród nich najważniejsza Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego; 2) obchody, które dzielą się na: a) uroczystości (np. Boże Narodzenie - 25 grudnia, Objawienie Pańskie - 6 stycznia, Zwiastowanie Pańskie - 25 marca); b) święta (np.. Ofiarowanie Pańskie - 2 lutego, Przemienienie Pańskie - 6 sierpnia, Podwyższenie Krzyża - 14 września); c) wspomnienia, które dotyczą obchodów ku czci świętych i dzielą się na obowiązkowe i dowolne; 3) dni powszednie - wśród nich szczególne miejsce zajmuje środa popielcowa i dni Wielkiego Postu oraz adwentu.

Całość roku liturgicznego dzieli się na poszczególne okresy. Centralne miejsce zajmuje triduum paschalne, poprzedzone okresem czterdziestodniowego przygotowania (Wielki Post). Przeżywanie tajemnicy paschalnej przez następnych pięćdziesiąt dni po Wielkanocy - to tzw. Pięćdziesiątnica Paschalna. Okres Bożego Narodzenia i Objawienia Pańskiego trwa od wigilii Bożego Narodzenia do święta Chrztu Pańskiego, które przypada w niedzielę przed Bożym Narodzeniem.

Okres zwykły w ciągu roku dzieli się na dwie części: od poniedziałku po święcie Chrztu Pańskiego do wtorku przed środą popielcową, oraz od poniedziałku po uroczystości Zesłania Ducha Świętego do soboty przed I niedzielą adwentu.

Modlitwa za Nigerię 11

Wspomnienie spotkania

Święta Bożego Narodzenia to święta, które spędzamy z rodziną niezależnie ile przeszkód jest do pokonania i ile km do przejechania. Tak było i w moim przypadku, kiedy po 20 godzinnej podróży z Abudży do Stambułu a potem do Warszawy i w końcu do Bielska i Ustronia przekroczyłem wreszcie progi domu. A w domu wiele niespodzianek, w tym październikowy numer Gościa Niedzielnego z relacją red. Aliny Świeży Sobel z naszego majowego spotkania w Czytelni Katolickiej z nigeryjskim gościem, księdzem Celestinem Ejimem. Z kronikarskiego obowiązku, a przy tym z ogromną przyjemnością, przedstawiam fragm. tej relacji. Pełny tekst na stronie <http://kosciol.wiara.pl/doc/4254714.Afrykanskie-sny>

„Uczę się od Polaków!

Nigeryjczyk ks. Celestine Ejim, proboszcz parafii Świętej Trójcy w stolicy Abudży, który gościł w naszej diecezji i spotykał się m.in. z wiernymi w bielskiej parafii Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka oraz w parafii św. Klemensa w Ustroniu, również prowadzi wielką budowę. Jego marzeniem jest budowa średniej szkoły katolickiej. – Przy fatalnym stanie oświaty państwowej to jedyna droga, żeby dzieci miały jakąś przyszłość i później mogły zdobyć zawód, lepszą pracę. Ta szkoła dawałaby też formację katolicką – wyjaśnia ks. Celestine. O tych planach wspominał podczas pobytu w Polsce, choć znacznie więcej uwagi poświęcał swoim pragnieniom, by doświadczyć wiary katolików w Polsce, duchowości naszego Kościoła.

– Ogromnie ważny był dla mnie czas spędzony na Jasnej Górze. Od dawna zależało mi, by doświadczyć tej mocno obecnej w Polsce czci dla Matki Bożej, Królowej Różańca Świętego. Odwiedziłem też Kalwarię Zebrzydowską, Oświęcim, Wadowice, Kraków oraz Wilamowice. Chciałem tu poznać wspólnotę wiary, która wydała św. Jana Pawła II, św. Faustynę czy św. Maksymiliana. Pragnąłem spotkać ludzi, którzy podobnie jak oni postrzegają wiarę – wyjaśniał ks. Celestine. Jego przewodnikiem w tych wędrówkach był Leszek Werpachowski z Ustronia, obecnie pracujący w Nigerii.

Maryjna lekcja

Podczas spotkania w ustronńskiej Czytelni Katolickiej ks. Celestine serdecznie powitany przez ks. kan. Wiesława Bajgera mówił o swojej wdzięczności dla św. Jana Pawła II, z którym związane było mocno nie tylko jego kapłańskie życie. – Fascynował mnie od dziecka, tak samo jak wielu moich rówieśników. U nas mnóstwo dzieci otrzymało na chrzcie imię Jan Paweł II. Jego imię nosi też duże centrum formacyjne w Abudży, a szanują go nawet muzułmanie. A to właśnie papież z Polski przypominał nam, jak ważna jest nasza więź z Maryją – przekonywał gość z Nigerii.

Jak podkreśla ks. Celestine, marzy mu się, by jego parafianie w Abudży pokochali Matkę Bożą tak jak Polacy, którzy w szkole Maryi uczą się iść za Jezusem. –

Sam bardzo kocham Maryję, ale to, z czym spotkałem się u was, jest dla mnie wyzwaniem, jak tę miłość i cześć rozwijać wśród moich parafian. Odnoszę wrażenie, że ta bliska więź z Maryją i ta mocna wiara Polaków wiąże się z trudnymi doświadczeniami w przeszłości, ale też była pomocą w przetrwaniu wielu trudnych chwil. Chciałbym, aby moi rodacy umieli tak jak wy jednoczyć się przed Bogiem, szukać oparcia u Maryi – przyznawał Nigeryjczyk.

Jak zaznaczał, spotkania z ludźmi związanymi z „Solidarnością” uświadomiły mu także, jak głęboki był związek polskich przemian demokratycznych z autentyczną wiarą ludzi. – To także nam pokazuje drogę, jak możemy prawdziwie zatroszczyć się o przyszłość Nigerii: szukając ożywienia naszej wiary, pogłębienia naszej duchowej formacji – dodawał kapłan, dziękując za wszystkie inspiracje duszpasterskie, które zabiera ze sobą z Polski do Nigerii.

PS.

Przez te kilka miesięcy, jakie upłynęły od opisywanego spotkania, spotykałem ks. Celestyna wielokrotnie. O Polsce ani o Ustroniu nie zapomniał i wiele razy prosił o przesłanie pozdrowień. To wielka radość móc przekazać te pozdrowienia właśnie teraz, w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Niech nowo narodzony Pan Jezus przyniesie wszystkim nam wiele łask Bożych oraz zapewni pokój w obu krajach.

Lesław Werpachowski

Nowy Rok – kiedyś i dziś

Nowy Rok to święto starsze nawet niż kalendarz, gdyż w dawnych czasach nie liczone go w miesiącach, tygodniach czy dniach, ale od „siewu do siewu”. Pierwsze udokumentowane **obchody Nowego Roku** odbyły się w **Babilonie** i trwały 11 dni, a początek uroczystości według papirusów przypadał na koniec marca, w dzień wiosennej równonocy, kiedy to babiloński kapłan nad rzeką **Eufrat** wznosił hymn na cześć **Marduka** – boga płodności ziemi. Następnie uroczystość przenosiła się do wnętrza świątyni, a na końcu zaczynało wielkie ucztowanie. Stoły uginały się od jadła i napojów, ta hojność była rodzajem podziękowania dla **Marduka** za minioną i przyszłą płodność ziemi.

Dlaczego w ogóle świętujemy Nowy Rok?

Świętowanie **Nowego Roku (Sylwestra)** według cyklu rolniczego ma swoje uzasadnienie. Współczesny termin 1 stycznia nie ma uzasadnienia w kalendarzu astronomicznym. Słońce nie znajduje się 1 stycznia w żadnym szczególnym punkcie. W rolnictwie trwa zimą sezon martwy, a jednak Rzymianie w II wieku p. n. e. przesunęli Nowy Rok z marca na styczeń. Nowy porządek starczył zaledwie na jedno stulecie. w 46 roku p. n. e Juliusz Cezar musiał wydłużyć rok aż od 445 dni, aby kolejny Nowy Rok przypadał znów na 1 stycznia. I tak zaczęto liczyć lata wedle kalendarza juliańskiego, który dzielił rok na 365 dni, a co cztery lata dokładał jeden dzień. Ta zmiana nie wystarczyła na długo w 1582 roku znowu trzeba było dołożyć 11 dni, aby skorygować błąd. Na mocy edyktu papieża **Grzegorz XIII** w tym samym roku po 4 października nastąpił od razu 15 października, i tym sposobem zaczął funkcjonować kalendarz gregoriański, obowiązujący po dziś dzień.

Kącik poezji

Dom rozmawia

Jeśli w domu dłużej posiedzieć
i dać mu szansę pogadania,
okazuje się, że chętnie rozmawia,
mało: chce się wygadać.

W końcu mieszkamy razem
ho ho albo i dłużej
więc temat rozmowy
z głębia się nie jeden.

W pośpiechu nie słuchałam
albo kwitowałam –
czego mnie straszysz,
skąd te dziwne dźwięki...

A teraz cicha zima
przeziębienie dłuższe
więc myśli w stronę domu
najbardziej na miejscu.

Słyszę jak rozmawia
w domowych językach
a dźwięki przyjazne
i wcale niestraszne.

Kaloryfer nagrany i stygnący pyka
skrzypnęło suche drzewo
miękkim, ciepłym dźwiękiem
a lodówka znów szumi
jak nadmorska fala
skąd się to w niej wzięło,
skąd w niej ta tęsknota?
Czajnik sobie prycha
- jeszcze ciche trzaski -
muszę dojść ich źródła.
Ktoś nieznany się włączył
próbuję pogadać.

Przeplatają się dźwięki
pytanie – odpowiedź.
Taki kod miejscowy,
opowieść ciepłą tworzą
spokoju domowego.
Doceniam i dziękuję
nie wszystkim jest dany.
Czerpię ze swojego.

Barbara Górniok

Z życia parafii



• Za nami Święta Bożego Narodzenia. W Wigilię nasi kapłani odprawili uroczystą Pasterkę. Złożyli pokłon Dzieciątku w naszej pięknej stajence. Siostry Boromeuszki tradycyjnie odnowiły swoje śluby zakonne. W poniedziałek kazania głosił ks. Krzysztof, natomiast w drugi dzień Świąt był czytany list rektora Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie ks. prof. Wojciech Zyzaka. Zebrane ofiary zostały przeznaczone na tę uczelnię.

• W środę, w święto Św. Jana, apostoła i ewangelisty, po każdej Mszy Świętej księża błogosławili wino.

• W czwartek obchodzone było święto Świętych Młodzianków. O godz. 9⁰⁰ została odprawiona Msza św. w intencji dzieci, ze specjalnym błogosławieństwem. Także na pozostałych Mszach św. księża błogosławili dzieci.

• Rozpoczęły się tegoroczne odwiedziny duszpasterskie, czyli *kolęda*. Ksiądz Proboszcz zapowiedział, że ofiary pieniężne zebrane podczas tych odwiedzin zostaną w pewnej części przeznaczone na prace naprawcze na cmentarzu. Dla przypomnienia z zeszłorocznej kolędy został zakupiony rzutnik i ekran.

• Wszyscy pewnie zauważyliśmy, że przy wszystkich drzwiach zostały w kościele zostały zawieszony kotary.

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Styczeń

Intencja ewangelizacyjna: Aby w krajach azjatyckich chrześcijanie, wraz z innymi mniejszościami religijnymi, mogli żyć swoją wiarą w pełnej wolności.

JUBILACI TYGODNIA

Ewa Węglorz

Jadwiga Kiecoń
Janusz Stępowski
Józef Bochula
Maria Kuszel
Maria Myrlak
Wanda Rozmus
Maria Kubok
Andrzej Helsner
Tadeusz Czaja



Janina Prusicka

Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> *E-mail Redakcji:* barbaralanghammer@gmail.com